

Revue Historique de droit français et étranger, 4^e série, 38^e année, Paris 1960.
Prawo rzymskie.

P. Bierzanek, *Sur les origines du droit de la guerre et de la paix*. Autor analizuje trzy zagadnienia: wypowiedzania wojny, traktatów międzynarodowych oraz „wrogości” naturalnej i immunitetu dyplomatycznego posłów.

L. Ménager, „*Naulum*” et „*receptum rem salvam fore*”; *contribution à l'étude de la responsabilité contractuelle dans les transports maritimes en droit romain*. Zagadnienie posiada bardzo obfitą literaturę, która nie usunęła wątpliwości wynikających z faktu, że zachowało się jedynie około 15 fragmentów sięgających od edyktu pretora z okresu republiki aż do kompilacji justyniańskich. W artykule zanalizowano formy i naturę prawną transportu morskiego, który ubierano bądź w szatę *naulum*, bądź *receptum rem salvam fore*. Przedstawiono również system odpowiedzialności armatora antycznego przy przewozie osób i towarów oraz odpowiedzialność *ex recepto*, kiedy to armator dawał nieograniczoną gwarancję odnośnie do załadowanego towaru. Nieharmonijny rozwój doprowadził w dziele Justyniana do stworzenia instytucji, którą autor nazywa potworkiem prawnym.

H. J. Léger, *Testament et condicio*. Testament warunkowy często sporządzali Rzymianie. Rozwój prawa rzymskiego doprowadził w prawie bizantyjskim do tego, że zastosowano do testamentu warunkowego konstrukcję, wypracowaną dla nadań nieodpłatnych między żyjącymi. Ta z kolei nasunęła rozwiązania średniowieczne i współczesne.

P. Van Warmelo, *A propos de la compilation du Digeste*. Nigdy zapewne nie dowiemy się, w jaki sposób przeprowadzono redakcję Digestów. Pracę planowano na lat 10, a wykończono w ciągu lat 4! Kompilatorów, na których włożono to zadanie, było szesnastu. Ponieważ przejrzano 2000 dzieł, zawierających powyżej trzy miliony wierszy, na każdego z nich wypadło 125 ksiąg. W ciągu czterech lat musieli zatem nie tylko je przestudiować, ale i dokonać wyboru fragmentów, przeprowadzić interpolację, dokonać obcięć i w końcu skolacjonować tekst. Autor stwierdza, że niektóre partie Digestów były przygotowane przez prace dawniejsze. Kompilatorzy, opracowując Digesta, trzymali się systemu Kodeksu i w pewnej mierze Edictum Perpetuum. Na kompilatorów wywierali wpływ profesorowie wschodnich szkół prawnych, interesujący się przede wszystkim autorami, wskazanymi przez ustawę o cytatach. Stąd wzięła się przewaga Ulpiana i Paula, nauczanych za późnego cesarstwa. Stąd też zredagowane dzieło stanowi raczej księgę do nauki, mniej użyteczną jako kodeks. Procedura grupowania tekstów według wspólnego tematu znana była już dawniej. Tymi wcześniejszymi pracami posługiwali się kompilatorzy. Z predylekcją zaś korzystali z Ulpiana, który był sam kompilatorem *par excellence*. Ambicją ich nie było oddawanie wierne *veteres*. Stwierdzono, że posługiwali się czasem kilku wydaniem tegoż samego dzieła. Nie wahali się też wykorzystywać odsyłaczy swoich poprzedników. Skonstatowane zmiany tekstów są nieraz dziełem nie kompilatorów, lecz ich poprzedników. Studium zostało udokumentowane obszernym *appendice*.

H. Jaeger, *Justinien et l'episcopalis audientia*. W pierwszej części artykułu autor omawia *aequitas*, przedstawiając jej rozumienie w Biblii, u autorów klasycznych Grecji i Rzymu aż do wytworzenia się koncepcji *aequitas* chrześcijańskiej: sędziego winna cechować *miser cordia*. Tę właśnie chrześcijańską *aequitas* stosowali biskupi, będący sędziami rozjemczymi w sprawach cywilnych między chrześcijanami (*episcopalis audientia*). Od ich wyroków nie przysługiwała apelacja. Justynian zniósł instytucję *episcopalis audientia*, wprowadzając wzajemną kontrolę sądów duchownych i świeckich. Zadaniem tej reformy było udostępnienie *aequitas*

wszystkim, nawet najmniej znaczącym jednostkom. Przeprowadzona reforma nie świadczy ani o cesaropapizmie Justyniana, ani też nie przemawia za tym, by jego rządy miały charakter teokratyczny. Nie przeprowadzono jej, oczywiście, na Zachodzie, tam więc *episcopalis audientia* utrzymała się w dawnej swej postaci. Chrześcijańska *aequitas* będzie też osobistą postawą sędziego średniowiecznego. Przykład jej stosowania daje angielski *common Law*.

J. Reinach, *L'action intentée à fin d'estimation*. Artykułik zawiera tłumaczenie *passus* Ulpiana.

Prawa zachodnioeuropejskie

P. Petot, *Le droit commun en France selon les coutumes*. Od XVI w. zmierzają się we Francji ku *Code Civil*; pierwszym krokiem na tej drodze była oficjalna redakcja praw zwyczajowych. Według opinii romanizujących legistów prawo zwyczajowe jest wyjątkiem, ponad którym stoi prawo pospolite — prawo rzymskie. Do niego należy się uciekać, gdy nasuwa się konieczność interpretacji norm, gdy one są niejasne lub gdy zawierają lukę. Z tym poglądem walczy Du Moulin, którego zdaniem właśnie prawa zwyczajowe stanowią na swoim terytorium prawo pospolite. Podobne zdanie wypowiada pół wieku później Coquille, przyznający prawu rzymskiemu stanowisko pomocnicze. Tenże przeczy równocześnie przewadze zwyczaju paryskiego nad innymi prawami zwyczajowymi. Ale co to jest prawo pospolite (*droit commun*)? W stuleciach XIII—XIV w języku francuskim zanikają stare terminy francuskie, wprowadza się nowe, rzymskie; obok zapożyczeń pojawiają się nierzadko językowe kalki.¹ W taki właśnie sposób wszedł do języka francuskiego określnik *droit commun* — *ius commune*. Pochodzi on z kompilacji justyniańskich. Teksty francuskie używają go w czterech znaczeniach: 1) prawo publiczne, przeciwstawne prawu prywatnemu, przymiotnik *publicque* ówczesnemu językowi jeszcze nie był znany; 2) prawo pospolite jako przeciwstawienie praw specjalnych, przywilejów; 3) wcześniej poświadczone jest znaczenie, które swą powagą umocnił Beumanoir: *droit commun* to prawo wspólne dla wszystkich w królestwie Francji (*coutume générale du royaume de France*); 4) wreszcie według opinii d'Ableiges i Boutillier jest to prawo zwyczajowe zgodne z prawem rzymskim. Zwyczaje sprzeczne z prawem rzymskim należy stosować, ale interpretując je ściślej.

B. A. Pocquet du Haut-Jussé, „*L'enquête de pays*” *a-t-elle existé en Bretagne?* Specjalne postępowanie, *testimonium partiae*, w którym niezbędna była jednomyślność dwunastu zazwyczaj świadków, wprowadzili w Bretanii Plantageneci, objawszy tam władzę.

B. Cazelles, *La réglementation royale de la guerre privée de Saint Louis à Charles V et la précarité des ordonnances*. Z 1338—9 r. wywodzi się *ordonans*, który pozwala na wojny prywatne w Guyenne. Wolno je prowadzić pod warunkiem wyzwania przeciwnika i przyjęcia przezeń wyzwania; zakazane są natomiast w czasie wojen prowadzonych przez króla. Król obiecuje zbadać sprawę noszenia broni, albowiem baronowie domagają się potwierdzenia tego prawa; zobowiązuje się również nie burzyć zamków baronów. Jaka jest geneza tego aktu? Królowi chodziło o odciążenie *sire d'Albret* od związku z Anglią. Dlatego wysłał do Guyenne w charakterze namiestnika Jana Luksemburczyka, który zdecydował się na udzielenie wspomnianego przywileju. Krok zresztą okazał się i tak daremny, bo po długich wahaniach wspomniany baron ostatecznie podporządkował się królowi angielskiemu. W nowej sytuacji akt nie znalazł zastosowania, stąd administracja francuska nawet go nie zarejestrowała. Wspomniany *ordonans* był spowodowany szczególnymi okolicznościami, podobnie jak inne *ordonanse* o wojnach prywatnych i pojedynkach, poczynawszy od słynnego zarządzenia Ludwika IX z 1258 r. Oka-

zuje się, że królowie francuscy w ciągu 120 lat raz uznają prawo do wojen prywatnych, skoro przysługuje ono na podstawie zwyczaju (takiego zwyczaju nie było w Normandii), wprowadzając jedynie pewne ograniczenia, to znowu wydają zakaz ich prowadzenia. Ale nie zawsze ich zakazy cieszą się sukcesem. Monarcha musi powtarzać swe przepisy, przypominać je przy każdym konflikcie. Losy jego są związane z osobą autora. Gdy król umiera, ordonans jego traci swą ważność, chyba że następca je potwierdzi. Ordonans przestaje być obowiązującą normą, gdy zanikła racja jego powstania. Król wydaje zakaz wojen prywatnych w czasie gdy sam wojnę prowadzi; po zakończeniu wojny przestaje on obowiązywać; król wszczynając nową wojnę, musi więc wydać nowy zakaz. Ordonans traci ważność w razie *inobservation générale*, nie może też być ważny bez zgody zainteresowanych. Jeśli król wyda jakąś normę na żądanie pewnej liczby swych poddanych, to domaga się za to ekwiwalentu; gdy ten ekwiwalent przestanie płynąć, gaśnie i ordonans. Ustawa średniowieczna nie ma więc nic wspólnego z pojęciem ustawy współczesnej, wydanej przez właściwego ustawodawcę. W istocie swej był to środek przetargu między królem a grupami poddanych. Dla króla władza ustawodawcza była prawem dającym takie pożytki jak prawo bicia monety czy wykonywania sądownictwa. Z natury więc jest on czasowy. Inaczej przedstawia się sprawa z zarządzeniami organizującymi np. administrację królewską.

J. Gilissen, *Puissance paternelle et majorité émancipatrice dans l'ancien droit de la Belgique et du Nord de la France*. W oparciu o kilkaset praw zwyczajowych okręgu podanego w tytule artykułu, autor rozwiązuje następujący problem: w prawie rzymskim władza ojcowska gasła dopiero z śmiercią ojca, w Kodeksie Napoleona — z momentem osiągnięcia pełnoletności; kiedy i jak wprowadzono nową koncepcję? W wieku XVI w większości zwyczajów, o ile nie we wszystkich, władza ojcowska nie gasła z osiągnięciem pełnoletności, prawdopodobnie tak samo było w stuleciach XIII i XIV. Następowo natomiast jej zgaśnięcie przez zawarcie związku małżeńskiego, przez emancypację sądową lub na skutek objęcia zaszczytnego stanowiska urzędowego (kapłaństwo i in.). W XVII w. automatyczny zanik władzy ojcowskiej z osiągnięciem pełnoletności znany jest w części północnej omawianego terytorium, na pozostałym terenie — poza wyjątkami — dawny stan utrzymuje się aż do upadku *ancien régime'u*. Pierwszy wypadek zastosowania nowej zasady stwierdza autor dla Gandawy w 1546 r. Władza rodzicielska jest wykonywana przez oboje rodziców, ojca i matkę. Gdy jedno z nich umrze władza ta zanika, przeżywający z rodziców wykonuje odąd rodzaj opieki, która gaśnie wraz z pełnoletnością dziecka. Opieka osób trzecich gaśnie z osiągnięciem pełnoletności już w XIII i XIV w. Niektóre zwyczaje uznają kontynuację władzy rodzicielskiej mimo zgonu matki czy ojca. Dziecko osiąga pełnoletność w XIII i XIV w. między 11—15 rokiem życia; w XVI i XVII w. następuje przesunięcie tej granicy na rok 24—25. Przedłużenie to jest dziełem praw miejskich, po wsiach utrzymuje się stan dawny. W omawianej dziedzinie wpływy prawa rzymskiego są nieznaczące.

A. Magen, *De l'intervention de la municipalité parisienne en matière monétaire pendant le premier tiers du XVII^e siècle*. W XVI i XVII w. do około 1640 r. panuje endemiczny kryzys monetarny. Król w sprawach pieniądza zasięgał rady rozmaitych osób, wśród których na pierwsze miejsce wysuwali się urzędnicy *cour des monnaies*. Wykazywali oni rzetelną wiedzę w tej materii. W 1551 r. *Chambre des monnaies* stała się suwerenną. Obok wspomnianych urzędników król powoływał od dawna dla tych spraw na specjalne zgromadzenia reprezentantów miast. Występowali oni w dwojakim charakterze, jako ciało węższe (do 26 osób) — doradcy techniczni, jako ciało szersze, mające stanowić podporę polityki królew-

skiej. W obydwu wypadkach embrionem ich jest organ deliberujący miasta Paryża (*corps de ville*). Zjawisko to pozostaje w związku z rolą, jaką stan trzeci odgrywał przy likwidacji feudałów za Henryka IV i Ludwika XIII, jak i z rodzącym się merkantyлизmem. Miasto powoływane jest parokrotnie dla sprawy edyktów monetarnych, aż do chwili, gdy Richelieu przerzucił ciężar na izbę monet.

J. Villain, *Le recouvrement de la capitation extraordinaire de 1722*. Conseil d'Etat decyzją z 29 lipca 1722 r. nałożyła domiar na 264 podatników — spekulantów na systemie Lawa. Musieli oni zapłacić przeszło 188 milionów liwrow. Domiarem nie został objęty sam Law, ponieważ poniósł klęskę moralną i materialną; nie objął on też cudzoziemców, ponieważ się ulotnili z kraju wraz z kapitałami, ani też Verzenobre, który uciekł za granicę z olbrzymią sumą 50 milionów liwrow, zostawiając na miejscu skromne mienie wartości 50 tys. liwrow, które mu też zajęto. Nie obciążono też wielu innych głównych spekulantów, m.in. członków Regencji; należało bowiem uniknąć skandalu. Ofiarowali oni królowi dobrowolnie pewną ilość akcyj. Pominęto spekulantów mniejszej klasy; nie wszyscy zresztą porobili majątki, wielu z nich zbankrutowało. Uwolniono od domiaru 59 największych akcjonariuszy. Takse nałożono na bankierów, kupców, mieszczan, kilku adwokatów, prokuratorów, sekretarzy królewskich. Byli to po większej części spekulanci drugiej klasy, często zupełnie nieznan. Niejednokrotnie dawali oni tylko nazwisko prawdziwym spekulantom, którzy chcieli pozostać w ukryciu. Domiarem objęto także kobiety. Domiary wahały się od 8 milionów do 19 tys. liwrow. Charakterystyczne, że najwięksi ze spekulantów obciążeni zostali małą taksą. Domiar ustalano na podstawie stanu z 1720 r., tymczasem po tej dacie sytuacja majątkowa uległa zmianie. Nie ma również jakiegoś stosunku między nałożoną taksą a zadeklarowanym nabytkiem. Domiar miano uścić w dwóch ratach, przy czym pierwsza była płatna w ciągu 8 dni. Ale podatnicy się nie śpieszyli, wielu składało przeciw wymiarowi gwałtowne protesty. Sprzeciwu miało rozpatrzyć to samo kolegium, które domiar nałożyło, co zresztą na owe czasy było rzeczą normalną. Ponieważ nie wprowadzono *contrainte par corps*, egzekucja ograniczyć się musiała do zajęcia majątku i licytacji. By wywrzeć presję na podatników, posyłano do nich woźnych i żołnierzy na „załogę”: trzeba było ich zakwaterować i dać utrzymanie. Podatnicy robili wszystko, by uchylić się od egzekucji: ukrywali meble i wartości, dokonywali operacyj na cudze nazwisko, zgłaszali zajęcie przez podstawione osoby itd. Trudno obliczyć, ile z nałożonej kwoty ściągnięto, przy tym koszta egzekucji były wysokie. Obciążeni domiarem interweniowali u wysokich osobistości, niejednokrotnie poprzez damy u króla-galanta. Stąd udzielono wiele ulg i zwolnień, tak że pokrywano tylko koszty. Mało kto zapłacił domiar w całości. Wiele spraw ciągnęło się w nieskończoność. Ciekawe są losy spekulantów: Verzenobre został ministrem pruskim; Bourdon zatrzymał się w Londynie tak długo, aż o nim zapomniano, potem wrócił i żył w luksusie. Wiele mimo domiaru i tak zostało bogaczami, duża liczba zajęła wysokie stanowiska. Część straciła bogactwa. W opinii nałożenie domiaru nikogo nie dyskredytowało. Domiar nie był uzasadniony: otworzyć giełdę znaczy pozwolić na spekulację, przy której albo się wygra, albo przegra. Domiar nałożono za późno. Najlepiej na aferze Lawa wyszli emigranci, którzy wyeksportowali kapitały albo nabyli nie nieruchomości, lecz kruszec wbrew zakazom. Domiar był niesprawiedliwy, a dał mało rezultatu ze względu na wielkie koszty egzekucji. Państwo przy tym ściągnęło sumy dla siebie, nie dając nic tym, co zbankrutowali. Uiszczenie domiaru dawało podatnikowi pełną swobodę korzystania z reszty owoców spekulacji.

C. Spinosi, *Une institution fiscale d'avenir: du centième denier au droit d'enregistrement*. Monarchia francuska miała trudności z swym systemem fiskalnym

aż do końca *ancien régime'u*. Król nakładał w swoich domenach w średniowieczu ciężary jak inni seniorzy w swoich. Ale to były właściwie podatki. Wśród nowo wprowadzonych dużą rolę odegrał ustanowiony z początkiem XVIII w. *centième denier*. Pobierano go przy przechodzeniu własności nieruchomości (za wyjątkiem spadkobrania w linii prostej), lenn, posad chłopskich i dóbr alodialnych. Wynosił on 1% przy zmianie własności, a 1/20% przy zmianie użytkowania. Podstawą wymiaru była wartość majątku. Przewidziane terminy uiszczania podatku wynosiły 3—6 miesięcy. Sankcją za nieuiszczenie było duplum. Pobór podatku wydzierżawiał monarcha wraz z królewskimi, od 1780 r. przejął go w zarząd własny. Dla pobierania podatku stworzono duży aparat administracyjny, wynagradzany pensją i pewnym procentem od wpływów. Spory wynikające z wymiaru tego podatku należały do urzędników, intendentów — w pierwszej instancji, Rady Królewskiej — w instancji drugiej. Postępowanie było pisemne i tajne. *Centième denier* pobierano od transakcyj nieruchomości. Ale rozumiano je szerzej niż w prawie cywilnym. Zaliczano do nich alienacje lasu przewidzianego na ścięcie, mającego powyżej 27 lat (*immeubles réels*), oraz dyspozycje rentami gruntowymi, obojętnie czy wykupnymi czy niewykupnymi (*biens incorporels immobiliers*). W końcu dawnego porządku powzięto decyzję, że nie podlega omawianemu podatkowi skup renty, a to dlatego, by ułatwić uwolnienie gruntów od ciężarów, hamujących inwestycje. Podatek płacono również od zbycia przywilejów: jatek rzeźnych i hut szklanych. Należał się on od przenoszenia własności pod tytułem darmym, a więc od darowizn, z wyjątkiem dokonywanych w linii prostej w kontraktcie małżeńskim na rzecz przyszłych małżonków, i spadków, poza sukcesją w linii prostej; od tej wolności wyłączono wszakże dzieci nieślubne, a ascendenci korzystają z niej tylko w wypadku dziedziczenia *ab intestato*. Podatek należał się od przenoszenia własności pod tytułem odpłatnym, a więc sprzedaży i rozmaitych typów dzierżaw (*baux emphytéotiques, à rentes foncières, à domaine congéable*). Wyjątek stworzono dla dzierżaw (na 27 lat i więcej) terenów nieuprawnych, by zachęcić nabywcę do karczowania. W razie przenoszenia użytkowania, np. oprawa wdowa, należała się połowa *centième denier*. W okresie przed Rewolucją wystąpiło z silną krytyką podatku. *Cahiers de doléances* żądają jego likwidacji. Właśnie rażą umysły ówczesne nadużycia administracji. Występują również głosy przeciw sądownictwu administracji w tych sprawach, choć trzeba stwierdzić, że sądownictwo Rady Królewskiej wyraźnie w ostatnich latach *ancien régime'u* łagodnieje. Samej zasady podatku nie odrzucono nigdy. Ustawy rewolucyjne wykazują liczne podobieństwa z ustawodawstwem dawniejszym; *centième denier* utrzymano, przeprowadzając jedynie pewne modyfikacje. Podatek pobierano od wartości nieruchomości brutto, stanowił on niemałą pozycję w budżecie państwa. Ustawa z 22. Frimaire roku VII opierała się na *ordonansie* z 1703 r. Ten więc jest kamieniem węgielnym obecnego *code de l'enregistrement*. Albowiem ustawa z roku VII, przedmiot podziwu aż do epoki najnowszej, była podstawą ustawodawstwa w tej materii aż do roku 1926, kiedy stworzono nową kodyfikację. Najświeższej daty ustawa pochodzi z roku 1948. Jest ona triumfem solidności instytucji *ancien régime'u*.

A. Cocatre-Zilgien, *Merlin de Douai et le droit public de la monarchie française*. Wielkie zamierzenie Guyota wydania dzieła w 12 księgach, poświęconego prawu konstytucyjnemu, administracyjnemu i sądowemu nie zostało w pełni zrealizowane. Ukazały się jedynie 4 tomy *traité des Offices* w latach 1786—1788, będące prawie w całości pióra Merlina, dobrego znawcy prawa prywatnego, publicznego i karnego. Praca przewyższa swą wartością traktaty, które ją poprzedzały.

Jest znakomitym, pewnym źródłem dla poznania prawa publicznego ostatniej godziny *ancien régime'u*.

Prawa słowiańskie

V. Chouankov, *Les rapports agraires dans la Russie féodale*. Dzięki rozwojowi sił wytwórczych wspólnota pierwotna przechodzi w ustrój feudalny. Własność prywatna ustala się nie tylko na produktach pracy, ale i na narzędziach produkcji. Prawda Ruska stanowi ochronę własności feudalnej. Własność feudalna — wotczyna (lenno) powstaje od X w. Ziemię uprawiają poddani i niewolnicy. W okresie od Ruskiej Prawdy do Sudiebników (1497—1550) feudalowie zagarniają główną masę ziemi. Ludność wiejska zostaje prawie wszystka podporządkowana, ale dobra państwowe nie ulegają zanikowi w całości. Natomiast wygasa w zupełności niewolnictwo na korzyść poddaństwa. Poddani składają główne świadczenia w naturaliach (obrok), choć pańszczyzna utrzymuje się w dalszym ciągu. Stwierdzić jednak trzeba wyraźną tendencję do wzrostu obroku. Od XIV w. pojawiają się zakazy opuszczania ziemi z równoczesnym upoważnieniem panów do ścigania zbiegłych. W połowie XV w. serebrienniki (którzy zapożyczyli gotówkę) mogą przejść do innego pana raz w roku. Od końca XV w. podporządkowane zostają panom nowe masy ludności, przy czym obserwuje się wzrost znaczenia feudalnego jarzma. Ze względu na duże zróżnicowanie poszczególnych prowincyj rozwija się handel zbożem na rynku wewnętrznym, co pociąga za sobą zwiększanie pańszczyzny, a równocześnie i przestrzeni folwarków kosztem własności chłopskiej. Zbiegostwo chłopów jest dowodem nie tylko konfliktów między feudalami o robotnika, ale przede wszystkim walką między klasą feudalów i chłopów. Sudiebniki z 1497 i 1550 r. jak i późniejsze ukazy robią utrudnienia w ruchliwości chłopów; ukaz z 1797 r. wprowadza czasokres pięcioletni, w którym można poszukiwać zbiegłych poddanych, choć dawniej (1649) prawo to przysługiwało nieograniczenie. Znajdując się w ciężkich warunkach, chłopci podnoszą bunt. Od połowy XVII w. następuje rozdawnictwo królewszczyzn pomieszczykom. Poddaństwo przyjmuje formy najsurowsze: od 1765 r. pan mógł zesłać poddanego na katorgę, sprzedać bez ziemi, ale nie mógł go zabić, bo taki czyn kosztował również głowę. W XVIII w. notuje się wzrost renty pieniężnej, obrok traci na znaczeniu. Akumulacja pierwotna kapitału stwarza zapotrzebowanie na robotnika. Stąd w drugiej połowie XVIII w. pojawiają się poglądy, skierowane przeciw feudalizmowi. Podaż pracy robotnika występująca już w XVIII w. wzmacnia się na sile w ciągu XIX w., by doprowadzić w 1861 r. do likwidacji poddaństwa.

Prawo kanoniczne

G. le Bras, *Miettes pour une nouvelle édition de l'Histoire des collections canoniques*. Artykuł omawia nowe osiągnięcia nauki, zamierzenia Pseudo-Izydora oraz dotyka problemu *Anselmo dedicata*.

H. Gilles, *Un canoniste oublié: l'abbé de Joncels*. Autor wydobywa na światło dzienne zapomnianego kanonistę z pierwszej połowy XIV w.

JOZEF MATUSZEWSKI (Poznań)